

Łukasz Lewkowicz

Proces w sprawie zabójstwa Jána Kuciaka na Słowacji: przebieg i konsekwencje polityczne

13 stycznia rozpoczął się na Słowacji główny proces czterech podejrzanych o zlecenie i wykonanie zabójstwa na dziennikarzu śledczym Jánie Kuciaku. Zarzuty postawiono m.in. kontrowersyjnemu przedsiębiorcy Mariánowi Kočnerowi, którego nieprzejrzyste interesy opisywał Kuciak. Śmierć dziennikarza spowodowała w całej Słowacji masowe demonstracje, które przyczyniły się do jednego z największych kryzysów politycznych po 1989 r. Śledztwo ujawniło bliskie relacje słowackich polityków ze zorganizowanymi grupami przestępczymi i biznesem.

Przebieg procesu. 21 lutego 2018 r. Ján Kuciak i Martina Kušnírová zostali zamordowani w swoim domu we wsi Veľká Mača w okolicach Trnawy. Morderstwo wyglądało na profesjonalnie wykonaną egzekucję na zlecenie. Od początku sygnalizowano, że zabójstwo ma związek z pracą śledczą Kuciaka. Dziennikarz badał związki najważniejszych polityków w państwie z lokalnymi grupami przestępczymi, pisał również o działalności włoskiej organizacji przestępczej 'Ndràngheta, której przedstawiciele podejrzewani byli o wyłudzenia podatku VAT i dopłat rolniczych z UE we wschodniej Słowacji. Bohaterem jednego z tekstów Kuciaka, dotyczącego oszustw podatkowych przy inwestycji budowlanej *Five Star Residence*, był Kočner. Dziennikarz pisał na temat podejrzanych interesów słowackich przedsiębiorców Miroslava Bödöra i Ladislava Bašternáka, mających bliskie relacje z wysoko postawionymi politykami partii Kierunek - Socjaldemokracja (Smer-SD). Kuciak zajmował się również powiązaniami asystentki premiera Roberta Ficy – Márii Troškovej – z włoskimi przestępcami.

We wrześniu 2018 r. jednostka specjalna słowackiej policji zatrzymała osiem osób podejrzanych o udział w morderstwie, a w marcu 2019 r. zarzut zlecenia zabójstwa postawiono Mariánowi Kočnerowi, przeciwko któremu Kuciak prowadził dziennikarskie śledztwo. 13 stycznia 2020 r. były żołnierz Miroslav Marček przyznał się do zabójstwa Kuciaka. Stwierdził, że otrzymał zlecenie zabicia Kuciaka od swojego kuzyna Tomáša Szabó. Kočner zaprzeczył informacjom, że zlecał morderstwo. Bezpośredni zabójca za pozbycie się dziennikarza miał otrzymać 50 tys. euro.

Podczas procesu były dziennikarz śledczy i były współpracownik służby specjalnej SIS Péter Tóth zeznał, że na zlecenie Kočnera śledził Kuciaka i 27 innych dziennikarzy słowackich mediów w celu znalezienia i opublikowania dyskredytujących ich informacji. Prawdopodobnie na liście znaleźli się m.in. Monika Tódová z „Denníka N”, Adam Valček ze „SME” i Marek Vagovič z Aktuality.sk. Tóth stwierdził, że w jego opinii akcja inwigilacji dziennikarzy mogła posłużyć przygotowaniu morderstwa Kuciaka. Według Tótha akcję tę wspierał finansowo Norbert Bödör, syn jednego z najbogatszych słowackich biznesmenów – Miroslava Bödöra. W tym celu zakupiono m.in. dwa samochody, sprzęt podsłuchowy, opłacano także realizujących inwigilację ludzi.

Zeznania Petera Tótha ze stycznia 2020 r. wniosły nowe informacje o relacjach byłego premiera Ficy z Kočnerem. Podczas przesłuchania Tóth przyznał, że po zatrzymaniu biznesmena otrzymywał od niego przemycone z aresztu liściki. Znalazło się wśród nich polecenie skontaktowania się z Robertem Ficą. W przeszłości były premier wynajmował luksusowy apartament od współnika Kočnera, Ladislava Bašternáka. W przemyconym z więzienia liściku Kočner polecił, by Tóth zapytał Ficę, dlaczego poseł Smer-SD Mojmír Mamojka nie załatwił mu wyjścia z aresztu na podstawie skargi do Sądu Konstytucyjnego.

Postępowanie jest traktowane ekstraordinaryjnie przez władze słowackie. Odbyna się ono przed Specjalistycznym Sądem Karnym w Pezinku koło Bratysławy, którego zadaniem jest ściganie i karanie korupcji, przestępczości zorganizowanej, a także przestępstw popełnianych przez przedstawicieli organów konstytucyjnych. Ze względów

bezpieczeństwa proces nie jest prowadzony w budynku sądu, ale w dużym kompleksie sąsiadującej z nim akademii policyjnej, otoczonym płotem zabezpieczonym drutem kolczastym.

Konsekwencje polityczne. Przez kilka miesięcy po zabójstwie Jána Kuciaka na ulice słowackich miast regularnie wychodziło kilkadziesiąt tysięcy manifestantów. W marcu 2018 r. na marszu pamięci w Bratysławie zgromadziło się 25 tys. osób, w tym m.in. ówczesny prezydent Słowacji Andrej Kiska, politycy opozycji, dziennikarze i działacze społeczni. Domagali się oni m.in. pełnego wyjaśnienia okoliczności morderstwa reportera oraz dymisji rządu. Bezpośrednią konsekwencją protestów społecznych była rezygnacja z urzędu wieloletniego premiera i lidera Smer-SD Roberta Ficy. Warunkiem jego dymisji miało być jednak utrzymanie obecnej koalicji i mianowanie przez prezydenta Kiskę premiera wskazanego przez partię rządzącą. Misję utworzenia nowego rządu otrzymał dotychczasowy wicepremier Peter Pellegrini. Ze stanowiskami w kancelarii premiera pożegnały się jeszcze dwie osoby: asystentka premiera Mária Trošková oraz Viliam Jasaň, dyrektor biura i sekretarz Rady Bezpieczeństwa Państwa. Prasa sugerowała ich związki z osobami, które zostały zatrzymane w ramach śledztwa mającego wyjaśnić okoliczności śmierci Kuciaka. Do odejścia z rządu zmuszony został minister spraw wewnętrznych Robert Kaliňák, odpowiadający bezpośrednio za pracę policji, podejrzewany o umorzenie sprawy wyłudzenia podatku VAT, prowadzonej przeciwko znajomemu przedsiębiorcy. Do dymisji podał się również komendant słowackiej policji Tibor Gašpar, który był spokrewniony z rodziną Bödörów. W mediach ukazały się informacje o bliskich relacjach Kočnera z wysoko postawionymi prokuratorami i sędziami.

Antyrządowe protesty zaczęły po kilku miesiącach wygasać. Nieformalnej sieci aktywistów społecznych *Za slušné Slovensko* („O uczciwą Słowację”) nie udało się stworzyć szerszego, ponadpartyjnego ruchu politycznego, który mógłby zagrozić koalicji rządowej. Ponadto główne partie opozycyjne tylko w niewielkim stopniu skorzystały na protestach społecznych, ponieważ opozycyjni liderzy przez znaczną część społeczeństwa słowackiego postrzegani byli jako nieskuteczni i niewiarygodni. Od lat głównymi problemami słowackiej opozycji są: rozdróbnienie, spory personalne i walka o przywództwo, istotne różnice programowe, które dotyczą kwestii ekonomicznych, aksjologicznych, polityki europejskiej. Na społecznym wzburzeniu skorzystały głównie nowe projekty polityczne, takie jak liberalna Progresywna Słowacja (PS) czy centroprawicowa Razem-Demokracja Obywatelska (Spolu), które obecnie współpracują w ramach koalicji. Niedawna wiceprzewodnicząca PS Zuzana Čaputová – na fali haseł sanacji państwa i przywrócenia sprawiedliwości – wygrała w marcu 2019 r. wybory prezydenckie. Dwa miesiące później koalicja PS-Spolu wygrała wybory do Parlamentu Europejskiego. Nową partię o centrowym profilu stworzył były prezydent Andrej Kiska. Coraz większe znaczenie na Słowacji odgrywają ruchy antysystemowe. Główni przedstawiciele tego nurtu w marcowych wyborach prezydenckich – Štefan Harabin i Marian Kotleba – uzyskali łącznie ok. 25% głosów oddanych w pierwszej turze. Następnie w maju 2019 r. nacjonalistyczna i euro-sceptyczna Partia Ludowa Nasza Słowacja (LSNS) uzyskała trzeci wynik wyborczy i wprowadziła do Parlamentu Europejskiego dwóch swoich przedstawicieli.

W sondażu ośrodka badania opinii publicznej Focus z połowy stycznia 2020 r. liderem poparcia na Słowacji pozostaje Smer-SD (18,7%). Dla wielu Słowaków socjaldemokraci są gwarantem stabilności gospodarczej i społecznej, co w ostatnich latach było wzmacniane silną retoryką antyimigrancką oraz różnymi programami socjalnymi. Bardzo dobry wynik uzyskała antysystemowa LSNS (13,6%). Popularność ugrupowania to wyraz protestu wobec słowackiego establishmentu politycznego oraz chęć znalezienia alternatywy dla obecnie rządzących, wzmocnione dodatkowo antyromską retoryką partii. W miarę stabilne poparcie mają dwie największe partie opozycyjne: koalicja PS-Spolu (10,5%) i Za ľudí (10,3%), które próbują narzucić w kampanii wyborczej narrację o oligarchiczno-kryminalnym charakterze obecnego rządu. Wyzwaniem dla koalicji rządowej jest bardzo słaby wynik Słowackiej Partii Narodowej (SNS) (5,1%) i Most-Híd (4,0%).

Wnioski. Zabójstwo dziennikarza śledczego Jána Kuciaka i jego narzeczonej w lutym 2018 r. doprowadziło do istotnych zmian na słowackiej scenie politycznej. Prowadzone od blisko dwóch lat śledztwo przyczyniło się również do ujawnienia i nagłośnienia informacji na temat nieformalnych powiązań między politykami, biznesem i światem przestępczym. Bezpośrednio po śmierci dziennikarza na słowackiej scenie politycznej pojawili się nowi aktorzy polityczni, a partie antysystemowe uaktywniły swoją działalność. Sondaże przedwyborcze z ostatnich miesięcy wskazują jednak, że wyborcy wolą kontynuację i stabilizację niż jakiegokolwiek rewolucyjne zmiany.

Swoistym testem kierunku zmian słowackiej polityki są zaplanowane na 29 lutego wybory parlamentarne. Będą one starciem trzech obozów politycznych: koalicji rządzącej, czyli coraz bardziej konserwatywnej socjaldemokracji i narodowców, mającej wsparcie prezydenta centroprawicowej i liberalnej opozycji oraz rosnących w siłę nacjonalistycznych antysystemowców.